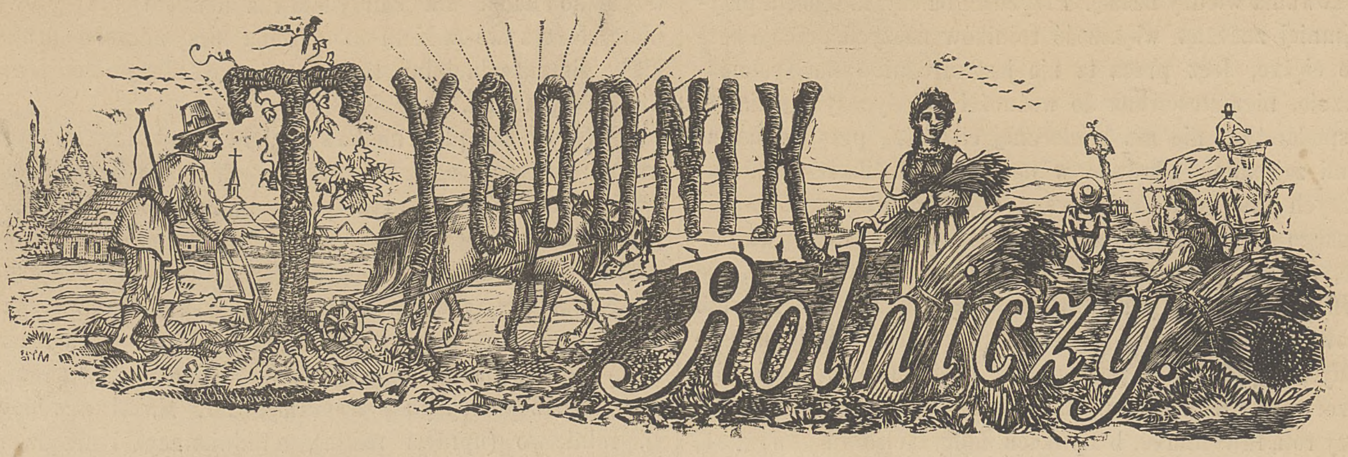
Nr. 1. Kraków, 1 Stycznia 1887. Rok IV.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia.
Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Upraszamy szanownych czytelników naszych o rychłe odnowienie prenumeraty na rok bieżący, byśmy odpowiednio zastosować mogli ilość potrzebnych egzemplarzy i cały nakład drukarski.

Od czego głównie zależnym jest czysty dochód gospodarstwa wiejskiego.

Wszelkie usiłowania podjęte, czy to przez pisma rolnicze, tak peryodyczne jak konkursowe, czy też przez Towarzystwa gospodarskie i rozmaite ich komisye, by wobec ciężkiego położenia rolnictwa znaleźć środki ogólnie skuteczne dla zapobieżenia złemu, nie przyniosły rezultatów pożądanych i przynieść nie mogły z tej prostej przyczyny, iż przy różnorodności stosunków miejscowych żadne przepisy uogólnić się nie dadzą, lecz stosowane być muszą do danych warunków tak dalece, iż co dla jednych zbawiennem, dla drugich wręcz szkodliwem być może.

Lubo więc z nagromadzonej wielkiej ilości rad i wskazówek skorzysta zapewne niejeden rolnik, umiejący wybrać to, co dla niego pożytecznem być może, pod względem ogólnym jednak powiedzieć tylko możemy, iż potrzeba nam: w i e d z y, w y t r w a ł e j p r a c y i ł a d u w g o s p o d a r s t w i e. Są to jedyne czynniki, które wszędzie zastosowane być mogą i muszą, a przy należytem ich użyciu niewątpliwie skutecznemi okażą się.

Zasady te są wprawdzie od dawna uznane, widzimy jednak z tysiącznych przykładów, iż często źle są zrozumiane i błędnie lub wcale nie wprowadzone do gospodarstwa, którego główną podstawę stanowić powinny. Nie będzie zatem rzeczą bezpożyteczną, gdy choć w krótkości pomówimy o nich.

1. **Wiedza gospodarcza** składająca się z teoretycznego i praktycznego zgłębienia przedmiotu, jest u rolników naszych w wysokim jeszcze stopniu zaniedbaną, lub nabytą tylko jednostronnie, co prowadzi do ciężkich pomyłek, stracenia wszelkich nakładów, a co najmniej staje się przyczyną niemożności uzyskania odpowiedniego dochodu z majątku. Główne więc usiłowanie nasze skierowanem być musi do gruntownego nabycia tej wiedzy, tak w teoryi jak praktyce, co młodzież uskutecznić może za pomocą pilnej nauki w szkołach rolniczych i kilkoletniej praktyki pod kierunkiem zdolnego gospodarza; starsi zaś rolnicy kształcić się mogą sami, czytając dobre dzieła i pisma rolnicze, a liczne przykłady dowodzą, iż i ten sposób nauki, jakkolwiek znacznie trudniejszy, przy dobrej jednak i wytrwałej woli dać może świetne wyniki. — Znamy gospodarzy, tak zwanych „samauków,“ którzy zajmują w rolnictwie pierwszorzędne stanowisko. Sama praktyka lub sama teorya, szczególnie w obecnych stanowiskach, w żaden sposób wystarczyć nie może, a zgłębienie nauki gospodarczej w obydwóch tych kierunkach posuniętem być musi do najwyższego stopnia.

2. **Wytrwała praca** jest warunkiem nieodzownym zużytkowania wiedzy naszej. Przyznać należy, iż ogół, a przynajmniej znaczna większość rolników naszych pracuje bardzo ciężko, lecz praca ta nie jest uregulowana systematycznie, niezastosowana do ważności pojedynczych działów gospodarstwa, nie ma koniecznej ciągłości, przerywana innemi zajęciami, zdawana w pewnych chwilach na niedołężnych zastępców, skierowana często podług zamiłowania naszego do wyjątkowych tylko gałęzi. — Takie dorywcze, choćby najcięższe wysiłki nie prowadzą do celu, nie wynagrodzą strat poniesionych w chwili zaniedbania, lub spowodowanych przez lekceważenie pewnych mniej upodobanych zajęć. Praca gospodarcza musi mieć ciągłość nieprzerwaną, jednostajną, skierowaną do wszystkich zajęć przy roli, inwentarzu. budynkach, fabrykach i rejestrach, czyli musi być koniecznie wytrwałą, jeżeli ma przynieść pożytek rzeczywisty.

3. **Ład w gospodarstwie** jest główną podstawą wszystkich czynności i pomyślnego ich wyniku. Gospodarz najzdolniejszy i najpracowitszy, a nie pilnujący porządku we wszystkich choćby najdrobniejszych szczegółach gospodarczych, nieobmyślający, nieprzygotowujący zawczasu, nie stosujący pojedynczych działów do całości, lekceważący wagę, miarę i rachunki, jednem słowem nie przestrzegający ładu w gospodarstwie zginąć musi nieodzownie.

Znamy gospodarzy zdolnych, bardzo pracowitych i energicznych, którzy upadli nieładem. Przeciwnie przytoczyć możemy wiele przykładów, gdzie ludzie zupełnie nie fachowi, szczególnie wojskowi, poświęciwszy się wreszcie rolnictwu doszli rządnością i systematycznym ładem do znakomitych rezultatów. Słusznem jest zatem przysłowie, iż „ład jest duszą wszelkich czynności“.

Dodajmy do zasad powyższych zamiłowanie rolnictwa, a znajdziemy wówczas jedynie ogólnie możliwe środki do opierania się ciężkim czasom. —

Pomijamy tu potrzebę oszczędności w osobistych i domowych wydatkach naszych, bo ta lubo konieczna, jednak jako rzecz prywatna i nie zawsze zależna od dochodów gospodarskich usuwa się z pod dyskusyj na tem miejscu.

POGLĄD HISTORYCZNY NA ROZWÓJ SZKOŁY ROLNICZEJ W CZERNICHOWIE

napisał

FRANCISZEK STEFCZYK

docent kraj. śred. szkoły rolniczej w Czernichowie.

(Dokończenie.)

Nowy statut nadał szkole Czernichowskiej nazwę „średniej szkoły rolniczej“, otwierał przystęp na Iszy oddział fachowy tym tylko kandydatom, którzy co do naukowych kwalifikacyj udowodnią ukończenie z promocyą czterech klas gimnazyalnych lub realnych, albo poddadzą się egzaminowi wstępnemu. Oddział przygotowawczy zatrzymano nadal dla kandydatów z niższem przygotowaniem, lecz z warunkiem ukończenia przynajmniej drugiej klasy gimnazyalnej lub realnej, albo też złożenia odpowiedniego egzaminu.

Nowy zaś plan naukowy dzielił przedmioty na cztery grupy: I. Nauki ogólnie kształcące, tj. religia, język polski, język niemiecki, historya powszechna, historya polska, geografia austryacka, ekonomia polityczna, administracya i ustawy państwa austryackiego, kaligrafia i rysunki odręczne; II. Nauki przygotowawcze i pomocnicze, tj. arytmetyka i algebra, geometrya, miernictwo i niwelacya, fizyka, chemia, technologia, zoologia, botanika, mineralogia, geognozya wraz z geologią i petrografią; III. Nauki zawodowe tj. rolnictwo (uprawa roślin), administracya i urządzenie gospodarstwa wiejskiego, rachunkowość gospodarska, hodowla zwierząt; IV. Nauki dodatkowe, tj. weterynarya, leśnictwo, sadownictwo z pszczelnictwem, jedwabnictwem i uprawą chmielu, mechanika rolnicza, budownictwo wiejskie.

Porównanie tego planu naukowego z tym planem, który był niejako przeciętnym wyrazem naukowego poziomu szkoły w pierwszem dziesięcioleciu, tj. z planem z r. 1886/7, wykazuje przedewszystkiem znakomity wzrost liczby godzin wykładom teoretycznym poświęconych. Podczas gdy w r. 1886/7 każdy z czterech oddziałów miał po 18 godzin tygodniowej nauki teorytycznej, w r, 1876 liczba ta wzrosła na 27 w miesiącach letnich a 30 w zimowych. Ten wzrost wywołany został głównie zdwojeniem liczby godzin dla przedmiotów przygotowawczych, tj. matematyki (z miernictwem), fizyki, chemii i historyi naturalnej. Stosunek liczby godzin dla tej grupy nauk przedstawia się w dwóch porownywanych planach jak 19 : 40; w poszczególnych zaś przedmiotach układa się następnie: w matematyce z miernictwem jak 12 : 15; w fizyce jak 3 : 7; w chemii jak 2 : $12^1/_2$;[1]) w historyi naturalnej jak 2 : 5. Zwiększenie liczby godzin dla przedmiotów ogólnie kształcących (stosunek jak 16 : 37) dokonane zostało w znacznej części na koszt przedmiotów zawodowych pomocniczych (tj. weterynaryi, technologii, leśnictwa, ogrodnictwa, mechaniki, budownictwa), co do których stosunek przedstawia się jak 17 : $9^1/_2$; największe w tej grupie ofiary poniosło ogrodnictwo z pszczelnictwem (5 : $^1/_2$). Stosunek liczby godzin poświęconych naukom zawodowym głównym (rolnictwo, hodowla i administracya z rachunkowością) małej tylko uległ zmianie (20 : 21). Nowo wprowadzonemi przedmiotami są: język niemiecki, ekonomia polityczna i ustawy państwa austryackiego a poniekąd także historya powszechna i polska, jakoteż geografia — nauka bowiem tych przedmiotów nie mieściła się wprawdzie w rozkładzie godzin z r. 1866/7, ale w niektórych latach przedtem i potem bywała udzielaną.

[1]) Połówki oznaczają jedną godzinę tygodniowo przez dwa kwartały czyli jedno półrocze.

Wybitna także występuje różnica w zakresie i rodzaju praktyki gospodarskiej między rokiem 1866/7 a 1876/7. Tam jest ona sama dla siebie celem, ma uczniów przyzwyczajać do wydatnej a rozumnej pracy, własnemi rękami wykonywanej; teraz zadaniem praktycznych zajęć „nauczanie uczniów, zastosowanie wykładanych nauk,... i nadanie im przeświadczenia o ścisłym związku należycie użytej pracy i środków z celem gospodarstwa rolnego“. Ustaje teraz ograniczenie wykładów teoretycznych na trzy dni tygodnia, w ten sposób odbywanych, że na przemian jednego dnia dwa oddziały (I z III albo II z IV) poświęcały się zajęciom praktycznym, podczas gdy drugie dwa słuchały lekcyj teoretycznych; w dniu zaś następnym porządek się odwracał. Według instrukcyi z r. 1876 tylko w kwartałach letnich każdy oddział oddaje się zajęciom praktycznym przez trzy półdnia tygodnia i to w ten sposób, że niektóre prace, jak orka, bronowanie i t. p. siew ręczny i maszynowy, różne sposoby wymłotu etc., wykonywać mają własnemi rękami o tyle, o ile tego wymaga dokładne zapoznanie się z tego rodzaju czynnościami; co do robót brudniejszych lub cięższych, jak przyrządzanie i rozrzucanie nawozu, układanie plonów na wozach, w zabudowaniach, stogach i t. d. mają być dokładnie a praktycznie pouczani zwracaniem ich uwagi na każdy szczegół.

W parze z podniesieniem poziomu nauk teoretycznych i liczby godzin wykładowych musiało iść pomnożenie sił nauczycielskich. Podczas gdy w r. 1866/7 nauka spoczywa w ręku 6 nauczycieli (razem z dyrektorem, także uczącym), to w r. 1876/7 rozdziela się między ośmiu; przedewszystkiem bowiem nauki przyrodnicze i ogólnie kształcące spowodowały utworzenie dwóch nowych posad jeszcze na pare lat przed nadaniem szkole nowej organizacyi w r. 1876.

Statut organizacyjny i plan naukowy z r. 1876 nie zdobyły sobie trwałego bytu, a szkole stałej podstawy dalszego rozwoju, ale zbliżyły ją wysoce pod względem naukowym do tych norm, które Ministerstwo rolnictwa przepisywało dla średnich szkół rolniczych austryackich. Jeżeli moment ten złączymy z zauważonym już postępem w kierunku zaopatrzenia szkoły w środki i zbiory naukowe, nie zadziwi nas fakt, że kiedy Komitet Krak. Towarzystwa rolniczego wystosował do Ministerstwa memoryał w sprawie uznania zakładu Czernichowskiego za „średnią szkołę rolniczą“, delegowany powtórnie przez rząd prof. Fryderyk Haberlandt zwiedziwszy zakład w r. 1877 złożył wcale przychylne o szkole sprawozdanie, według którego formalne podniesienie szkoły do rzędu średnich szkół rolniczych jest pożądanem, a może nastąpić bez jakichkolwiek ważniejszych zmian w obecnym z r. 1877 ustroju szkoły.

Do udzielenia zasiłku dalszego i podniesienia rocznej subwencyi dla zakładu Czernichowskiego, zobowiązało się atoli Ministerstwo jedynie pod warunkiem objęcia szkoły w zarząd kraju. Nie była to zresztą myśl całkiem nowa, lecz wynikała z natury długoletniego stosunku szkoły do Sejmu i Wydziału krajowego. Już bowiem od r. 1867 wskutek uchwały sejmowej udzielającej szkole subwencyi w kwocie 5000 złr. wykonywał Wydział krajowy zwierzchni nadzór nad szkołą Czernichowską, zastrzegłszy sobie wówczas prawo ustanawiania stałego komisarza do nadzorowania szkoły, jakoteż udzielanie sobie przez Komitet rocznych sprawozdań o szkole i wszelkich wyjaśnień w przedmiocie jej urządzenia, tudzież zawiadamianie o zmianach w organicznem urządzeniu szkoły i o mających się odbyć egzaminach i popisach uczniów. Ten węzeł zwierzchniczego do szkoły stosunku zacieśnił się jeszcze w r. 1875 i 1876. Komitet bowiem Towarzystwa uzyskawszy od Ministerstwa rolnictwa w r. 1871 i 1872 zasiłek w sumie 13.000 złr., przystąpił do rozszerzenia budynku szkolnego, dobudowując piętro; gdy zaś udzielony fundusz wyczerpanym został, a dużo jeszcze brakowało do ukończenia budowy, ubiegał się Komitet w r. 1874 o dalszą subwencyę od rządu, który skłonił się do prośby pod warunkiem, że Wydział krajowy, usunąwszy w sposób odpowiadający jego zapatrywaniom braki i błędy komitetowego projektu z r. 1874 wytknięte przez dolegowanego do tego inżyniera okręgowego, wakonywać będzie techniczny nadzór nad dalszą budową gmachu. Podniesienie kosztu, spowodowane przez Wydział krajowy poprawką projektu dalszej budowy, zniewoliło Komitet wnieść do Sejmu z r. 1877 petycyę o jednorazowy zasiłek 5.000 złr. Wtedyto komisya budżetowa przychylając się do prośby Komitetu stwierdziła w motywach swego wniosku, „że szkołę Czernichowską jako przeważnie z funduszów krajowych utrzymywaną pod pewnemi względami za zakład krajowy uważać można“ — a poseł hr. Krukowiecki na tejże semej sesyi (na posiedzeuiu z d. 17 sierpnia) podniósł wyraźnie i stanowczo myśl przyjęcia szkoły Czernichowskiej w zarząd kraju.

Na następnej sesyi (1878) Wydział krajowy przedłożył Sejmowi swoje wnioski, jako rezultat rokowań zawiązanych z komitetem Towarzystwa w sprawie uznania szkoły Czernichowskiej za zakład krajowy, a Sejm zgodził się przyjąć folwark Czernichowski na własność kraju z obowiązkiem utrzymywania tamże średniej szkoły rolniczej, jako zakładu krajowego z językiem wykładowym polskim. Wskutek tych uchwał sejmowych przyszła do skutku umowa zawarta w dniu 24 września 1880 r. między Wydziałem krajowym a upełnomocnionym przez krak. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze jego Komitetem; objęcie zaś Zakładu w fizyczne posiadanie dokonanem zostało dnia 18 stycznia 1881 r.

W świetle skreślonych faktów i spostrzeżeń dotyczących historyi Czernichowskiej szkoły w pierwszym okresie tj. od r. 1860/61 do r. 1880/81, przyjrzyjmy się następującemu zestawieniu statystycznemu frekwencyi uczniów w tymże samym przeciągu czasu.

Rok szkolny	Liczba uczniów zapisanych z początkiem roku szkolnego — na oddział					Ukończyło szkołę		UWAGA
	przygotoław. względnie I.	I. (fachowy)	II. (fachowy)	III. (fachowy)	Razem	uczniów	w porównaniu z liczbą wstępujących %	
1860/61	19	—	—	—	19	—	—	
1861/62	18	12	—	—	30	—	—	
1862/63	14	13	12	—	39	—	—	
1863/64	14	7	6	4	31	4	21·0	
1864/65	13	11	7	5	36	5	27·7	
1865/66	12	10	11	7	40	7	50·0	
1866/67	14	10	8	10	42	10	71·4	
1867/68	16	13	10	8	47	8	61·5	
1868/69	17	14	9	7	47	7	58·3	
1869/70	19	13	14	8	54	7	50·0	
1870/71	7	14	11	14	46	14	87·4	Od r. 1870/71, w którym oddział dawniejszy I zamieniony został na przygotowawczy dla pewnej tylko kategoryi uczniów wstępujących do szkoły, porównywamy liczbę uczniów zapisanych na oddział I. fachowy z liczbą kończących szkołę po 3 latach nauki — aby otrzymać odpowiedni stosunek procentowy.
1871/72	7	16	12	11	46	9	53·0	
1872/73	4	18	8	8	38	8	42·1	
1873/74	6	15	13	6	40	5	31·2	
1874/75	11	18	7	12	48	12	66·6	
1875/76	14	15	9	7	45	7	46·6	
1876/77	8	16	7	7	38	4	22·2	
1877/78	8	15	12	7	42	7	46·6	
1878/79	6	17	11	8	42	8	50·0	
1879/80	4	15	11	9	39	9	60·0	
1880/81	6	11	7	9	33	9	52·9	
1860/61 do 1880/81	—	—	—	—	—	**140**	**42·8**	

Znaczne oscylacye w liczbie uczniów w poszczególnych latach szkolnych są własnością nietylko zakładu Czernichowskiego, ale wielu średnich i niższych szkół rolniczych, np. w średniej szkole w Ober-Hernsdorf oscyluje liczba uczniów od r. 1872/3 — 1885/6 między cyframi 30 a 50, zupełnie podobnie jak w Czernichowie. Uderzyć nas jednak muszą rażące skoki w stosunku między liczbą uczniów wstępujących a liczbą kończących naukę (w 4 a względnie 3 lata). Do wytłomaczenia tego punktu nie wystarcza już bynajmniej różnorodność przygotowania naukowego, jakie przynosili z sobą uczniowie, nawet w związku z nieprzerwanem niemal przeobrażeniem się poziomu naukowego szkoły; do tych dwóch czynników przyłącza się trzeci, nie mniejszej wagi, mianowicie stosunki i pożycie uczniów w internacie, w którym utrzymywani są od samego początku istnienia szkoły, aż do chwili obecnej.

Internat w szkole rolniczej ma do spełnienia samoistne, a bardzo doniosłe zadanie: kształcenia charakterów w kierunku odpowiadającym przyszłemu zawodowi uczniów. Pozostawiając atoli tę sprawę na uboczu, stwierdzić winniśmy, że z drugiej strony internat wywiera głęboko sięgający wpływ na tok i rezultat nauki, a żadna może szkoła dobitniejszych i liczniejszych od Czernichowskiej nie dostarczyła na to dowodów; głównie zaś oddziaływanie usterek i zboczeń w życiu internatowem uczniów zbyt często w nader jaskrawy zaznaczyło się sposób.

Nie wchodzimy tu w podawanie dokładniejszych szczegółów, a tylko podniesiemy dwa charakterystyczne rysy, które się uwidoczniły wyraźnie w historyi Czernichowskiego internatu.

Oto najprzód w przepisach regulujących stosunki internatu, kierowano się piękną bezwątpienia zasadą, aby rozbudzać w uczniach poczucie własnej godności, aby ich wzwyczajać do czuwania samych nad sobą, — ale praktyczne zastosowanie takiej zasady opierało się na zanadto idealnem wyobrażeniu o uczniach i wskutek tego dotkliwie zawodziło. Dla ilustracyi powyższego twierdzenia jeden tylko fakt przytoczymy. W r. 1869 wstawiono w regulamin nowy (11) paragraf, który postanawiał, że o karach polegających na wpisaniu ucznia w „czarną księgę“ lub też na wydaleniu go z zakładu „orzeka sąd złożony z wszystkich nauczycieli, do którego należeć będą z równym głosem także czterej uczniowie, wyborem wszystkich wychowańców zakładu prostą większością głosów na sześć miesięcy do tego powołani. Wybór odbywa się w obecności nauczycieli tajnem głosowaniem co pół roku“. Przepis ten utrzymał się przez kilka lat, albowiem w $2^1/_2$ roku potem zalecono takie same postępowanie w konkretnym wypadku pobicia się uczniów. Doświadczenie zniewoliło jednak nakoniec przepis ten całkiem zarzucić.

Powtóre wypada nam zauważyć, że nie brakło internatowi przy szkole Czernichowskiej drobiazgowych nawet regulaminów, lecz brakło środków i dostatecznych a odpowiednich organów wykonawczych. Główny ciężar kierownictwa i nadzoru w internacie spoczywał zawsze — jak dotąd — na dyrektorze i kapelanie zakładu, którzy spełniając inne obowiązkowe czynności, zwłaszcza nauczycielskie, niejednokrotnie nie byli w stanie wszystkim tym obowiązkom w zadawalniający sposób podołać. To też zdarzało się, że w czasie, kiedy szkoła poczęła wchodzić na tory pomyślnego rozwoju, życie internatowe sprowadzało gwałtowniejsze wstrząśnienia i prawdziwe spustoszenia między uczniami zrządzało. Z tego powodu w r. 1874/5 ustanowiono osobnego „nadzorcę porządku wewnętrznego, którego obowiązkiem było czuwać nad uczniami i rzeczami do uczniów i zakładu należącemi“. Po rychłem usunięciu się pierwszego na tej posadzie funkcyonaryusza, przeniesiono czynności jego, dotyczące nadzoru nad uczniami, na grono nauczycieli, którzy kolejno nadzór w internacie mieli sprawować. Nie wynikł stąd postęp w uregulowaniu stosunków internatowych, owszem nauczycielska działalność doznała rozlicznych ujm i przeszkód przez związek z tego rodzaju obowiązkami pozaszkolnemi. Z tych powodów wykonywanie dyżurów w internacie przez nauczycieli szkoły zniesiono w r. 1878, a późniejsza próba przywrócenia ich, także nie cieszyła się sukcesem.

Tak więc sprawa uregulowania stosunków internatu przy szkole Czernichowskiej pozostała kwestyą otwartą.

Dwadzieścia jeden lat istnienia zakładu rolniczego w Czernichowie jako szkoły utrzymywanej przez Krakowskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze stanowią zamknięty w sobie okres, który dlatego możemy przeciwstawić drugiemu okresowi jej losów, jako zakładu krajowego, że odmienne są cechy rozwoju w jednym a drugim peryodzie. Co charakteryzuje dzieje szkoły w okresie pierwszym wyłuszczyliśmy na wstępie niniejszego rozdziału. Jestto — powtórzmy raz jeszcze — nieustanne przeobrażanie podstaw szkoły, jej celu i poziomu naukowego. A że nie na tem polega prawdziwy rozwój, pomyślność i skuteczna działalność każdej instytucyi naukowej, to jest pewnikiem niepotrzebującym dowodzenia. Lecz wiadomo nam z drugiej strony, że uniknąć tej wady, utrzymać szkołę w raz wytkniętym kierunku i doskonalić ją w szczegółach bez zmieniania organizacyi, nie leżało w mocy czynników sterujących wówczas nawą zakładu, tj. Kuratoryi Komitetu i całego krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Widzieliśmy jak czynniki te walczyły od samego początku z niedostatkiem funduszów i całą troskliwość swoję wysilać były zmuszone ku temu, aby w ogóle nie dać szkole upaść. Z tego to powodu nie udało się swobodnie zapanować nad sytuacyą i rozwojem szkoły według raz określonego celu. Nikt jednak nie zdoła zaprzeczyć pełnej poświęcenia dbałości i ofiarności krak. Towarzystwa rolniczego o byt szkoły, której historya związana jest najściślej z imionami tak gorliwych kuratorów jak p. Ludwik Szumańczowski, śp. Józef Konopka, p. Leonard Stawski, prócz innych — szczególniej jednak i przedewszystkiem z postacią śp. Franciszka Paszkowskiego, męża znanego w kraju z zasług, jednego z fundatorów i organizatorów zakładu Czernichowskiego, długoletniego członka i przewodniczącego Kuratoryi szkolnej. Był to prawdziwy opiekun szkoły, niezmordowany w zabiegach o dostarczenie jej fuuduszów i dobrych sił nauczycielskich, orędownik wszystkich i wszystkiego, co pożytek dla zakładu zapowiadało. Szczerze do niego przywiązany, każdą zmianę w jego doli i niedoli głęboko odczuwał.

III.

Szkoła rolnicza jako zakład krajowy w stadyum reorganizacyi.

Pierwszych pięć lat rozwoju szkoły rolniczej w Czernichowie już jako zakładu krajowego stanowią znowu dla siebie całość; w tymto bowiem okresie czasu zdobywa sobie szkoła przynajmniej w najistotniejszych punktach trwałą podstawę działalności w jasno wytkniętym celu. [1])

[1]) W historyi ostatniego pięciolecia szkoły (1881/2—1885/6 ograniczamy się do zestawienia najważniejszych faktów, nie wdając się w dokładniejszy rozbiór statutu i planu naukowego, jako obecnie obowiązujących i świeżej daty, jak również w szczegółowe wywody o wzroście środkow naukowych, tem bardziej, że prawdopodobnie wydrukowanem zostanie niebawem urzędowe sprawozdanie o szkole za rok ubiegły.

Zwierzchni zarząd szkoły sprawuje Wydział krajowy aż do marca 1884 roku za pośrednictwem delegata swego. Atoli wkrótce po śmierci śp. Franciszka Paszkowskiego, (12go list. 1883 r.) który piastował tę godność, delegatura Wydziału krajowego została zwiniętą a zwierzchni zarząd zorganizowano w ten sposób, aby Dyrekcya szkoły w sprawach administracyjnych podlegała odtąd bezpośrednio Wydziałowi krajowemu. Natomiast nadzór w sprawach dydaktycznych i pedagogicznych powierzono w myśl warunków ugody między Wydziałem krajowym a Towarzystwem rolniczym już w chwili zamienienia szkoły na zakład krajowy, Kuratoryi szkolnej, złożonej z delegata c. k. rządu, z delegata Wydziału krajowego i z delegata c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie.

W roku szkolnym 1881/82 nie zaszła w wewnętrznym ustroju szkoły żadna istotna zmiana w porównaniu z paru bezpośrednio przedtem ubiegłemi latami. Obowiązywał ciągle jeszcze dawniejszy statut i plan naukowy, kierownictwo w tych samych spoczywało rękach, nawet w gronie nauczycieli ważniejszych nie było zmian, a nakoniec i fundusze ukształtowały się zupełnie na wzór dotychczasowych budżetów szkoły, z różnicą jedynie w podniesionej do 5.000 złr. subwencyi rządowej.

Dopiero w r. 1882/3 wszedł w życie nowy statut organizacyjny, który „krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie“ jako cel zakreślił, „wykształcenie gospodarzy wiejskich uzdolnionych do zarządu folwarku“, a oznaczając trwanie nauki w zakładzie na lat trzy, podzielonych na sześć półroczy, spowodował tem samem zwinięcie oddziału przygotowawczego. Prostem stąd następstwem było wypracowanie nowego planu naukowego na podstawie norm statutem podanych. Ten plan w porównaniu z poprzednim był bezsprzecznie udoskonalonym, zwłaszcza ze względu na przyczynowy związek przedmiotów zasadniczych (czyli podstawowych, tj. matematyka, fizyka, chemia, botanika. zoologia, mineralogia z geologią, geognozyą i petrografią i ekonomia polityczna) z przedmiotami zawodowemi, — nie sprostał wszakże wielu ważnym w tym kierunku postulatom, a zarazem planowi normalnemu, jaki Ministerstwo dla szkół średnich rolniczych monarchii austryackiej przepisało, nie odpowiedział w żądanej mierze; to stało się przeszkodą w uzyskaniu dla uczniów Czernichowskiej szkoły rolniczej prawa jednorocznej służby wojskowej.

Z tych powodów kollegium profesorów wypracowało w ciągu roku 1884/5 nowy plan naukowy, który bez jakichkolwiek zmian w lipcu 1885 roku uzyskał zatwierdzenie Ministerstwa rolnictwa i otwarł tem samem drogę do wyjednania uczniom prawa jednorocznej służby wojskowej. Prawo to przyznane zostało krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie na równi z wyższemi gimnazyami i szkołami realnemi w październiku 1885 r.

Tym sposobem znalazła nakoniec nauka szkolna w naszym zakładzie trwały punkt oparcia po długich wprawdzie zabiegach i pracach osiągnięty, lecz z drugiej

strony ugruntowany nabytem przez praktykę doświadczeniem.

Usiłowaniom wydoskonalenia i ustalenia planu naukowego towarzyszyła nieprzerwana i dobrze zrozumiana ofiarność kraju w dostarczaniu funduszów na zaopatrzenie szkoły w środki i zbiory naukowe, w które, jak wiemy, zakład czernichowski tak bardzo był ubogim. Już na rok 1882 podniesiono odnośną dotacyę na 2.670 złr., a komisya kultury krajowej uznając ten preliminowany wydatek za zupełnie usprawiedliwiony, stwierdziła równocześnie, iż jest to początek w spełnieniu tak doniosłego zadania. Od tego roku aż do r. 1885 wydatek na potrzeby i środki naukowe regularnie wzrasta, dopiero w budżecie na rok 1886 zmniejsza się, ale mimo to wynosi 4.480 złr.; razem zaś od r. 1882 do r. 1886 przeznaczył sejm krajowy na same potrzeby i środki naukowe 19.695 złr., czyli rocznie w przecięciu 3.939 złr. Ta ofiarność, jakkolwiek dotąd jeszcze nie potrafiła zaspokoić wszystkich koniecznych potrzeb jedynej średniej szkoły w kraju naszym pod względem jej środków i zbiorów naukowych, to jednak pozwoliła nadać demonstracyom i ćwiczeniom naukowym coraz obszerniejsze zastosowanie.

Z pozycyj należących do tej rubryki wydatków, jedna zasługuje na szczególniejsze podniesienie nawet w tym pobieżnym poglądzie, t. j. pozycya na premie za podręczniki do nauki przedmiotów zawodowych głównych, wstawiona w kwocie 1000 złr. w budżet na r. 1885 przez komisyę gospodarstwa krajowego, a zawotowana przez sejm. W istocie bowiem dobre podręczniki naukowe są w każdej średniej szkole jednym z najważniejszych warunków skutecznego wykonywania programu naukowego. Życzeniom i oczekiwaniom sejmu nieprędko i dotąd nawet nie w zupełności odpowiedział skutek, w ostatnich bowiem dopiero czasach zgłoszono do aprobaty odpowiednie podręczniki.

Dalszym, równie jak poprzednie doniosłym momentem, zwłaszcza zaś w szkole zawodowej, jest trwałe pozyskanie dzielnych sił nauczycielskich do wykonywania za pomocą dostarczonych środków przepisanego programu naukowego. W tym względzie na wielkie natrafiono trudności i dlatego stan rzeczy aż do niedawna w niedość pomyślnych przedstawiał się barwach. Etat osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie uchwalony przez sejm w r. 1881 ustanawiał pięć posad nauczycieli zwyczajnych, oprócz posad nauczycieli niestałych, t. j. asystentów, docentów i adjunktów, których liczba mogła się zmieniać według potrzeby; w roku zaś 1884 powiększył sejm etat nauczycieli stałych z pięciu na sześciu. Stanowczo wszakże obsadzenie tych posad, wymagające zatwierdzenia Ministerstwa rolnictwa, tak zwolna postępowało, że od początku zarządu szkoły przez Wydział krajowy jedna tylko posada, a w dwóch ostatnich dopiero latach trzy inne otrzymały stałych nauczycieli. Jak zaś częste zachodziły zmiany w gronie nauczycielskiem o tem świadczy ta okoliczność, że za czas od roku szkolnego 1881/2 do r. 1885/6 spoczywało dziesięć posad (kierownika i nauczycieli) w rękach 26 osób! Natomiast rozkład przedmiotów pomiędzy nauczycieli takim w tym czasie ulegał fluktuacyom: rolnictwa (uprawy roślin) uczyło dwóch nauczycieli, hodowli trzech, administracyi czterech, religii trzech, języka polskiego dwóch, języka niemieckiego trzech, historyi dwóch, chemii, mineralogii, oraz technologii jeden, fizyki i matematyki jeden, budownictwa wiejskiego, miernictwa i mechaniki rolniczej trzech, weterynaryi sześciu.

Dodajmy do powyższego obrazu jedną jeszcze uwagę, odnoszącą się do reorganizacyi zakładu. Wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale, że pomyślny rozwój szkoły Czernichowskiej utykał na różnorodności przygotowania naukowego uczniów przyjmowanych do szkoły. Odkąd zakład stanął na stanowisku średniej szkoły rolniczej, otwarcie wstępu wyłącznie tylko takim uczniom, którzy wykażą się świadectwami z ukończonej IV klasy gimnazyalnej, realnej, lub równorzędnego zakładu, albo też złożą odpowiedni egzamin wstępny, byłoby niezawodnie w stanie tak ważne złe w przeważnej bodaj części usunęło; lecz znowu stanęła temu na przeszkodzie inna okoliczność. W zbyt licznych mianowicie wypadkach uczniowie przedkładający świadectwa z ukończonej IV klasy gimnazyalnej lub realnej, wykazywali niebawem przygotowanie naukowe pozostające daleko w tyle po za uzasadnionemi i słusznemi wymaganiami i oczekiwaniami. Tłomaczy się to rozpowszechnioną u nas opinią, iż uczniów, którzy w szkołach średnich, ogólnie kształcących, okazali mniejsze zdolności albo niedostateczną pilność, należy kierować ku tak zwanym praktycznym zawodom i ułatwić im drogę do tego lżejszą klasyfikacyą. Nie godziłoby się jednak zastosowywać w ten sposób opinii tej do średniej szkoły rolniczej, która wprawdzie przysposabia do tak zwanych praktycznych zawodów, lecz pożytecznie działać może jedynie wówczas, jeżeli zasadnicze punkta w jej organizacyi nie powierzchownie z przestrzeganiem samej tylko formalnej ich strony, lecz przeciwnie w rzeczywistej treści wykonywane będą. Z tych względów przyszło do skutku postanowienie, aby bez egzaminu wstępnego przyjmować do szkoły jedynie tych uczniów, którzy wykażą swem świadectwem szkolnem ukończenie IV klasy gimnazyalnej lub realnej z „dobrym“ postępem, tych zaś kandydatów, których świadectwa mimo uzyskanej promocyi nasuną wątpliwość co do ich uzdolnienia lub naukowego przygotowania, wpisać w poczet uczniów dopiero po złożeniu przez nich odpowiedniego wstępnego egzaminu.

Kończąc ten szkic historyczny o szkole Czernichowskiej przypatrzmy się jeszcze datom dotyczącym frekwencyi uczniów w ostatniem pięcioleciu t. j. od roku 1881/2 do 1885/6:

Rok szkolny	Liczba ucz. z pocz. r. szkol. na oddział				Ukończyło szk.		UWAGA.
	I.	II	III.	Razem	uczniów	w porów. z l. wstęp. procent	
1881/2	20	8	6	34	6	40·0	Oddział przygotowawczy figurujący w poprzedniem zestawieniu, został z początkiem r. szkol. 1881/2 zuiesiony.
1882/3	17	17	8	42	8	72·7	
1883/4	29	9	12	50	11	55.0	
1884/5	24	20	6	50	4	23·5	
1885/6	32	11	12	55	10	34·7	
1881/2 do 1885/6	—	—	—	—	39	45 2	

Zestawienie to porównane z poprzedniem nie naprowadza nas na stwierdzenie jakichkolwiek innych wyraźnych zmian w stosunkach frekwencyi uczniów przed i po przekształceniu szkoły na zakład krajowy, prócz wzrostu liczby nowowstępujących. I nie dziwić się temu, ponieważ ostatnich 5 lat było okresem reorganizacyi a więc przejściowym, lecz ustalenie planu naukowego i sił nauczycielskich, zaopatrzenie szkoły w środki naukowe jako też zapobieżenie zbyt wielkiej różnorodności w naukowem przygotowaniu uczniów wstępujących, są to czynniki, które wzniecają tę otuchę, iż odtąd uczniowie kończący szkołę Czernichowską nietylko z pogłębioną wiedzą opuszczać będą zakład, lecz także w trwale zwiększonej liczbie, że zatem uderzająco niekorzystny stosunek między liczbą wstępujących a kończących szkołę, jaki i w tem ostatniem pięcioleciu nie został zmienionym, w przyszłości nie będzie się powtarzał. Skuteczny atoli wpływ wspomnianych czynników w zaznaczonym kierunku zawisłym jest jednak w niemałej części — jak nam już wiadomo — od uregulowanego toku życia internatowego uczniów, które ilekroć się wykoleja, zawsze niweczy uzasadnione nadzieje pomyślnych owoców nauki.

Od czasu dokonanego przez władze szkolne zamknięcia i powtórnego otwarcia zakładu na podstawie nowych wpisów (w ciągu roku szkolnego 1884/5). nastąpiło stanowcze polepszenie w życiu internatowem uczniów, które odtąd przestało oddziaływać w sposób szkodliwy na bieg i rezultat nauki. Nie dosyć jednak oczywiście na samem tylko usunięciu ujemnego wpływu, boć słuszna i pożądana rzecz, aby internat w dodatnim także kierunku spełniał właściwe mu podwójne przeznaczenie w wychowywaniu młodzieży zarówno na dobrych rolników jak dzielnych obywateli kraju. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż samo naukowe, chociażby najgruntowniejsze wykształcenie w zawodzie, nikogo jeszcze nie czyni dobrym rolnikiem, pracującym z korzyścią dla siebie lub drugich. Tysiączne doświadczenia dowiodły, że ludzie wzorowo pod względem naukowym wykształceni nie tylko teoretycznie ale i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, mimo to w rzeczywistości najniefortunniej gospodarowali, gdy przeciwnie inni, bez takiego naukowego przygotowania, piękne uzyskiwali dochody z majątków, któremi gospodarowali, a to dzięki swej obrotności, zabiegliwości, jednem słowem osobistemu charakterowi. W tym-to więc kierunku kształcenia charakterów w duchu przyszłego zawodu wychowańców, winien internat, stosownie urządzony, współdziłaać z szkołą. A młodzież która rozwinie w sobie te zalety charakteru, jakie ją w późniejszym, rolniczym jej zawodzie zdobić powinny, już tem samem nabędzie cnót podnoszących jej wartość w obywatelskiem i społecznem życiu: wytrwałość i obok energii, sumienności w dokładnem a ścisłem spełnianiu obowiązków obok poszanowania władzy. Im więcej zaś weźmiemy w rachubę właściwości naszego narodowego usposobienia, czy takowe za wrodzone nam lub nabyte uważać zechcemy, tem bardziej tak pojęty i wywierany systematycznie wpływ internatu zyska zapewne na doniosłości.

W historycznym wszakże poglądzie na przeszłość szkoły nie wolno nam wykroczyć po za wyrażenie przekonania, że każde zadanie reorganizacyi instytucyi internatu przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie doczeka się w niedalekiej przyszłości szczęśliwego rozwiązania.

Zastosowanie ezeryny w kolce u koni.

Napisał Dr. J. Szpilman.

(Z „Przegl. weterynarskiego".)

Jedną z najczęstszych chorób wewnętrznych u koni jest bezwątpienia kolka. Według dat statystycznych zebranych przez Bollingera z pomiędzy 100 koni dotkniętych chorobami wewnętrznemi, 40% cierpi na kolkę. W Bawaryi, w której według statystyki ilość koni wynosi około 400,000, zapada rocznie na kolkę 40,000. Śmiertelność w tej chorobie jest znaczną, od 10 do 19%, a przeciętnie biorąc około 12%. Każdy nowszy środek zmniejszający śmiertelność w tej chorobie — a takim jest niewątpliwie ezeryna — zasługuje na szczególną uwagę; stosowanie jednak tego leku ogranicza się do pewnych tylko wypadków kolki, której przyczyny są nader rozmaite.

Do szkodliwości wywołujących tę chorobę należy na pierwszem miejscu położyć zaziębienie, skutkiem ochłodzenia nagłego zewnętrznej powierzchni ciała lub przyjęcia zimnego napoju (około 5° Cel.), zmarzniętej, szronem okrytej paszy. Kolka z zaziębienia występuje niekiedy między końmi epizootycznie, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni jako tak zwana kolka reumatyczna. kurczowa (Colica spasmodica). Do dalszych przyczyn zaliczyć można złą i zepsutą paszę, jaką jest trawa i siano zamulone, słoma wilgotna i owies spleśniały, nieczysta, mętna woda, zawierająca gnijące substancye organiczne. Do powstania tak zwanej kolki wiatrowej (Colica flatulenta) daje powód przyjęcie paszy łatwo fermentującej, a jako taką znamy młodą lub zwiędłą i zroszoną koniczynę, lucernę, esparcetę. paszę zagrzaną lub kwaśne trawy zawierającą. Nadto stają się po-

wodem tego rodzaju kolki, owoce strączkowe, nać kartoflana, buraki, niedojrzałe ziarno i t. d.

Kolka z przeładowania występuje u koni szybko i chciwie obrok swój pożerających, następnie przy nagłej zmianie paszy, zbyt obfitem żywieniu w stosunku do wymaganaj pracy, co się często zdarza podczas świąt, i w ogóle w czasie zbyt długiego odpoczynku. Takie przeładowanie przewodu pokarmowego ma również miejsce po przyjęciu większej ilości paszy nieodpowiedniej i trudno strawnej, jak wielkiej ilości słomy, sieczki, plew hreczanych i żyta, po dłuższem podawaniu pokarmów zwiotczających, zbyt mdłych i mało pożywnych, jak otrąb, śrutu i t. p. Szkodliwem również jest bezpośrednie zaprzężenie po nakarmieniu konia.

Innym rodzajem kolki, jest kolka z zatkania — zaparcia stolca (Colica obstipativa), której przyczyną bywa jużto nagromadzenie się w przżwodzie pokarmowym niestrawnych zbyt wiele cellulozy zawierających pokarmów, jużto powstaje ona skutkiem czerwi (robaków), następnie kamieni i konkrementów tworzących się w żołądku i jelitach; te ostatnie zwłaszcza spostrzegamy u koni młynarskich i piekarskich, karmionych wyłącznie wymiocinami mącznemi, otrębami i tem podobnemi odpadkami.

Zaparcie może być również następsfwem bądźto atonii, bądź porażenia pewnej części jelit; skutkiem przepełnienia jelit gazami lub masami trudnostrawnych pokarmów, wreszcie przy dłużej trwających nieżytach (katarach), zapaleniach jelit, ściany tychże wiotczeją i ulegając parciu wewnętrznemu coraz bardziej się rozszerzają. Taka pareza jelit zdarza się według Bollingera w 50% wszystkich śmiercią się kończących kolek, skutkiem dostania się do tętniczek zaopatrujących ściany jelit zatorów z tętniaków (aneurysma) art. mesaraicae. Tętniaki tego rodzaju napotkać możemy w 90—94% koni (w pewnych okolicach), w przedniej tętnicy kreskowej, w której powstają one przez zawędrowanie poczwarek pasożyta Strongylus armatus, należącego do rodziny obleńców.

W wielkiej ilości wypadków kolka ze zatkania powstaje wskutek niedrożności jelit i kiszek, jakoto wpochwienia (invaginatio, intus susceptio), uwięzgnięcia (incarceratio, hernia interna), skręcenia kiszek około osi podłużnej, poprzecznej lub około kreski, zawęźlenia, uciśnięcia przez nowotwory, od wewnątrz lub od zewnątrz, bliznowate zwężenia (strictura).

Oprócz tego występuje równie kolka przy rozmaitych stanach chorobowych tak samych jelit, jak przy katarach, zapaleniach, jakoteż towarzyszy ona chorobom innych trzewi brzusznych, jak wątroby, macicy, zapaleniu otrzewny i t. p.

Jak z powyższego krótkiego zestawienia widoczna, do powstania kolki mogą dać powód różne czynniki, które w leczeniu kolki szczególnie uwzględnić musimy, zbierając w każdym poszczególnym wypadku dokładne wywiady co do sposobu żywienia, używania konia, jakoteż badając należycie objawy kolki.

Jedynie w ten sposób możemy zastosować przy leczeniu kolki racyonalną terapię; lecząc zaś każdą kolkę według jednego szablonu, możemy raczej szkodę przynieść aniżeli pomoc. W wielu wypadkach kolki nie jesteśmy w stanie za życia rozpoznać anatomiczną przyczynę tejże choroby i dlatego też mianem kolki oznaczamy zwykle chorobowy stan żołądka i jelit, cechujący się głównie silnym bólem (morzyskiem), idącym zazwyczaj w parze z ustaniem ruchaw robaczkowych, innemi słowy ze zaparciem stolca.

Pomijając leczenie innych rodzajów kolek uwzględnimy jedynie kolkę powstałą skutkiem niestrawności, atonii, przeładowania jelit treścią trudnostrawną, zatkania konkrementami, kamieniami, w których to stanach ezeryna jest nieocenionym i niezawodnym środkiem.

Pierwszy był Dickerhoff, który ezerynę zastosował praktycznie w kolce, w roku 1882. Ezeryna (Eserinum, Physostigminum) C_{15} H_{21} N_3 O_2, jestto alkaloid otrzymany z bobu kalabarskiego (Faba calabarica, Semen Physostigmatis), z rośliny Physostigma venenosum, należącej do rodziny strączkowatych (Papilionaceae). Sama ezeryna przedstawia się jako proszek żółtawo-biały; ponieważ w wodzie jest nierozpuszczalna, dlatego w praktyce zamiast czystej ezeryny używa się jej połączeń, z których wymieniamy Eserinum (Physostygminum) salicylicum i E. sulphuricum. Pierwsze połączenie tworzy kryształki bladożółte, na powietrzu dłuższy czas trzymane nie rozkłada się, w wodzie rozpuszcza się w stosunku 1:150. Siarkan ezeryny roztwarza się również łatwo w wodzie, ale łatwiej w wyskoku. Rozczyny obu soli z początku bezbarwne, w krótkim czasie przyjmują barwę czerwoną. Cena obu preparatów jest jednakowa, w każdym razie za wysoka i to właśnie jest przeszkodą w rozpowszechnieniu się tego środka. (Najlepiej sprowadzać go od droguisty Mercka w Darmstadt).

Środek ten nader łatwo ulega wessaniu, najłatwiej dostaje się do krwi z tkanki podskórnej, najpowolniej chłonie go spojówka. Wydzielanie następuje przez gruczoły ślinowe, wątrobę; w mleku i moczu nie wykryto go, skutkiem czego u zwierząt przeznaczonych na rzeź można go bez szkody używać. Ezeryna w minimalnych dawkach zadana działa podniecająco na włókna mięsne gładkie całego przewodu pokarmowego, skutkiem czego ruch peristaltyczny (robaczkowy) się wzmaga, a po większych dawkach występuje nawet tężcowy skurcz. Spostrzeżenie to zrobili pierwsi Fezer i Bauer, u koni zaś najpierw wypróbował ezerynę, jak wspomnieliśmy, Dickerhoff. W 5 do 10 minut po zastosowaniu tego preparatu występuje kruczenie i przelewanie się płynu w jelitach, następnie odchodzą gazy, a wkrótce zaś wśród objawów wzmożonego morzyska, niepokoju, drżenia mięśni odchodzi kał pierwiastkowo prawidłowego wyglądu, następnie więcej wilgotny, papkowaty, wolny. Równocześnie zauważyć można zwiększenie się wydzielin, obfite ślinienie niekiedy z dławieniem i odbijaniem, a po większych dawkach po-

cenie się koni a nawet bydła. Podczas skurczu ściany jelit są blade, naczynia anemiczne. Skurcz ten kiszek zawisł od bezpośredniego zadrażnienia mięśni, a może i samych zwoików nerwowych (Auerbacha) w ścianie kiszek się znajdujących. Ezeryna jest zatem bardzo silnym i szybko działającym środkiem przeczyszczającym i w przeciwstawieniu do zwykle używanych eccoproctica, jak sól glauberska i alona, których skutek ujawnia się dopiero w 10—24 godzin po zadaniu, ezeryna zasługuje bezsprzecznie na pierwszeństwo. Ezeryna działa w 5—20 minut u konia, w 20 do 50 minut u bydła. A właśnie przy kolce ze zatkania zależy nam na szybkiem wypróżnieniu jelit, w przeciwnym bowiem razie po zastosowaniu środków powoli działających powstać mogą u koni skutkiem rzucania i tarzania się zmiany położenia, zwłaszcza kiszki ślepej, jak skręcenia kiszek przepełnionych miazgą pokarmową około swojej osi i t. d. Przez zastosowanie racyonalne ezeryny procent śmiertelności z kolki zmniejszył się znacznie, ale środek ten winien być wcześnie stosowanym i w odpowiedniej dawce.

Wielkość dawki jest zmienną; u niektórych koni to już po małej dawce występuje silne działanie, u innych potrzeba dawkę znacznie powiększyć. Zwykła dawka dla koni jest 0·05—0.10, dla bydła 0·05—0·15 grm. Kol. Kretowicz w jednym wypadku bardzo uporczywej kolki u konia osiągnął skutek po zadaniu 0·30 grm.

Co do sposobu zadawania, to najlepiej stosować ten preparat podskórnie. W tym celu rozpuszcza się potrzebną ilość w kilku kub. ctm. wody przekroplonej. Rozczyny gotowe nie trzymają się długo, dlatego należy je zawsze świeżo przyrządzać. Wstrzykuje się zapomocą strzykawki Prawaza w tkankę podskórną szyi lub za łopatką. W wypadkach niecierpiących zwłoki możemy wstrzykiwać wprost do żyły szyjnej (Ven. jugutaris), dawka wtedy powinna być nieco mniejszą. Podawać można także wewnętrznie, u bydła polecają niektórzy wstrzykiwać wprost do żwacza. W rzadkich wypadkach występują nawet po zwykłych dawkach objawy zatrucia, znaczne podniecenie, chęć do kąsania, a nawet śmierć skutkiem porażenia centrum oddechowego. Zauważano również pęknięcie (ruptura) jelit po zastósowaniu ezeryny, co się da wytłómaczyć tylko nadzwyczajnemi skurczami, które przeszkodę niedrożności usunąć nie zdołały.

Przeciwwskazaną jest ezeryna w wypadkach połknięcia pryez konie obcych ciał, przy porażeniu pewnych partyj jelit, np. (Colica thrombotica), następnie nie należy jej stosować, jeżeli są objawy zadrażnienia otrzewny lub przy silnem meteorismus (wzdęciu), w ostatnim bowiem wypadku może powstać skutkiem znacznego parcia i silnego kurczu jelit opadnięcie odbytnicy.

Świetne skutki po ezerynie obserwowałem w roku 1883, na klinice Prof. Dickerhoffa w Berlinie, gdzie wysłany kosztem rządu dla zwiedzenia szkół zagranicznych, dłuższy czas przebywałem. Zachęcony temi wynikami korzystając z pozwolenia prof. Forstera robiłem doświadczenia z tym środkiem za czasów mojej asystentury na klinice chorób wewnętrznych c. k. Szkoły weterynaryjnej w Wiedniu. W każdym wypadku świeżej kolki z powyższych przyczyn powstałej oddawała mi ezeryna znakomite usługi. Ciekawym bardzo był jeden wypadek, który dotyczył konia, będącego własnością arcyksięcia Albrechta. U konia tego trwała kolka przeszło 40 godzin, wszystkie środki, jak alona, sól glauberska, pigułki „physik“ stosowane w domu przez weterynarzy wojskowych nie odniosły skutku. Po przyprowadzeniu na klinikę wstrzyknąłem koniowi w żyłę szyjną 0·08 grm. Esorin sulphuricum, poczem w 25 minut odszedł kamień wielkości pięści, w pół godziny zaś drugi, tej samej konsystencyi i wielkości.

Jeżeli ezeryna zawiedzie, to jest niedrożność jelit mechanicznemi przeszkodami spowodowana, która się nie da niczem już usunąć i zwierzę wtedy jest stracone. Również pomyślne wyniki zauważyli wojskowi lekarze weterynaryjni jak i inni koledzy, którym ten środek poleciłem. Spodziewać się mi wolno, że i u nas ezeryna znajdzie częste zastosowanie z podobnie pomyślnym rezultatem.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU CHMIELEM.

Poszukiwanie za chmielem najlepszego gatunku nie ustało w całej Europie z powodu, iż gatunki te w znacznej części już wyczerpane zostały; to też i cena ich utrzymała się w poprzedniej wysokości. Natomiast gorsze gatunki nie mają prawie żadnego popytu, a cena ofiarowana za nie jest tak niską, iż nie pokrywa nawet kosztów produkcyi.

Z tych więc powodów, jak również wskutek niewątpliwej nadprodukcyi chmielu, obniżającej cenę jego nawet przy średnim urodzaju, powstało ogólne nawoływanie do stopniowego zmniejszania chmielników, szczególnie w tych miejscowościach, które nie są w stanie produkować towar najlepszej jakości.

Również powstało dążenie do obniżenia kosztów produkcyi, przyczem doradzają obrabianie o ile możności, szczególnie mniej szlachetnego chmielu, narzędziami konnemi, oraz użycie tyk niższych, mniej kosztownych. Producentom zasobnym w gotówkę, polecają przejście do systemu drutowego, niskiego.

Niemieckie stowarzyszenie chmielarzy zamieściło wykaz produkcyi chmielu w całym świecie, które w skróceniu zamieszczamy poniżej.

Produkcya i użycie chmielu w rozmaitych krajach. W cet. cłowych po 50 klg.

	Przestrzeń chmielników w hektarach	Wydatek z hektara. Średnio;	Wydatek z hektara. w r. 1886.	Ogólny wydatek. Średnio;	Ogólny wydatek. w r. 1886.	Zużycie miejscowe	Wywóz lub dowóz
		Cet. po 50 klg.		Cet. po 50 klg.			
1. Bawarya	26.815	10.4	11·4	277.800	306.600	105.000	+201.600
2. Wirtembergia	7.991	12	13·8	96.500	110.000	26.000	+84.000
3. Alzacya i Lotaryngia	4.688	18.5	18·1	86·700	85.000	8.000	+77.000
4. Prusy	4.499	12.6	12·7	56.600	56.950	150.000	—93.050
5. Badeńskie	3.231	18	19·8	58.000	64.006	11.000	+53.000
6. W. K. Hesskie	55	13	15	700	800	7.000	— 6.000
7. Saksonia	17	17	20	300	360	30.000	—29.640
8. Reszta Niemiec	91	11	10	1.000	900	27.000	—26.100
9. Austro-Węgry	13.011	9.1	7·8	118.320	101.800	100.000	+ 1.800
(W tem: Czechy	8.893	8	6	71.000	53.300		
Styrya	1.552	10	10	15.500	15.000		
Galicya	1.360	10	11	14.000	15.000		
Wyższa Austrya	675	16	16	10.800	11.000		
Morawy	295	12	13	3.500	3.800		
Węgry	152	15	17	2.280	2.600	etc.)	
10. Belgia	4.000	28	28·5	112.000	114.000	80.000	+34.000
11. Francya	3.863	12	12·8	46.300	49.400	80.000	—30.600
12. Holandya	206	22	40	4.500	8.200	16.000	— 7.800
13. Dania	246	12	12	2.900	2.900	15.000	—12.100
14. Szwecya i Norwegia	70	9	12	600	800	7.000	— 6.200
15. Rosya	2.000	15	18	30.000	36.000	25.000	+11.000
16. Szwajcarya	55	11	20	680	1.100	8.000	— 6.900
17. Anglia	28.292	20	23	570.000	650.000	650.000	
18. Stany północne Ameryki	19.990	17	11	340.000	220.000	270.000	—50.000
19. Australia	1.000	—	—	28.000	28.000	26.000	+ 2.000
20. Włochy	—.—	—	—	—.—	—.—	1.000	— 1.000
21. Reszta Europy	—,—	—	—	—.—	—.—	2.000	— 2.000
22. Inne kraje (wraz z Kanadą)	—,—	—	—	10.000	10.000	20.000	—10.000
Ogólna produkcya świata	—.—	—	—	**1,840.000**	**1.846.810**	**1,664.000**	

Zatem nadprodukcya przy średnim urodzaju = 176 820 cet. po 50 klg. czyli 16.63%.
" " w r. 1885 . . . = 224.550 " " " 13.49%.
" " w r. 1886 . . . = 182.810 " " " 11·00%.

Kółka rolnicze.

Dnia 18 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego, tudzież dnia następnego poufne zebranie pod przewodnictwem p. Bołesława Augustynowicza przy udziale delegatów konsystorzy duchownych, ks. Andrzeja Mazuraka, ks. Seweryna Toruńskiego i ks. Leona Turkiewicza, delegata Wydziału kraj., p. Jana Brajera, delegata galic. Towarzystwa gospodarskiego księcia Władysława Sapiehy i innych członków zarządu głównego, a mianowicie pp. dra Teofila Ciesielskiego, dr. Bolesława Dulęby, Waleryana Dzieślewskiego, Edmunda Łozińskiego, Stanisława Olszewskiego, dra Kajetana Orleckiego, dra Gustawa Roszkowskiego, dra Tadeusza Rutowskiego. Nadto na poufnem zebraniu wzięli także udział; ks. Jerzy Czartoryski i dwóch członków zarządu głównego, którzy dnia

poprzedniego nie mogli być na posiedzeniu, a to: Wł. hr. Koziebrodzki i Antoni Wrotnowski.

Narady były bardzo ożywione, każdego dnia przeciągnęły się do późnej nocy.

Najpierw wysłuchano sprawozdania za czas ubiegły od ostatniego posiedzenia. Nad tem sprawozdaniem przeprowadzono dłuższą dyskusyę i zarazem poddano ścisłej krytyce działalność Towarzystwa Kółek rolniczych. Krytyka ta, pochodząca osobliwie od tych uczestników zebrania, którzy są rolnikami i bezpośrednio stykają się z ludem wiejskim, wypadła pochlebnie dla Towarzystwa, opierając się na poważnych szczegółach z działania pojedyńczych Kółek rolniczych — na których czele stoją troskliwi ich przewodniczący, stwierdzono zbawienny wpływ Kółek na ludność, pośród której zostały zawiązane, zarazem przyznano, że Towarzystwo Kółek rolniczych, mające za zadanie podniesienie gospodarstwa mniejszych posiadłości, które zajmują w Galicyi obszar 7477018 morgów, w znacznej części stojących na niskim stopniu kultury, podejmuje jedną z najważniejszych spraw ekonomicznych całego kraju i dlatego zasługuje na ogólne poparcia a w pierwszym rzędzie ze strony władz i instytucyj krajowych. Zastanawiano się wreszcie, czyli Towarzystwo Kółek rolniczych daje rękojmię, że sprawa zaprawdę doniosła dla kraju przez nie podjęta, w należyty sposób może być poprowadzona. W tej mierze całkowicie zaspokoić musi ta odpowiedź, że Towarzystwo, które dokonawszy w roku 1885 zmiany w organizacyi i skutkiem tej zmiany wprowadziwszy do zarządu delegatów konsystorzy duchownych, Wydziału krajowego, Towarzystw rolniczych i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, poddało się bezwzględnie kontroli publicznej, o czem na zeszłorocznej sesyi Wysokiego Sejmu z uznaniem wyrażono się.

ROZMAITOŚCI.

Bank ziemski w Poznaniu zapisany został dnia 17 b. m. do rejestru handlowego. W pierwszej połowie stycznia odbędzie aię walne zebranie założycieli, które kapitał zakładowy podniesie do właściwej sumy, odpowiedniej zadaniom banku. Czynności banku będą się mogły rozpocząć dopiero po rozebraniu wszystkich nowych akcyi. Tak przepisuje prawo akcyjne. Spodziewać się należy, że społeczeństwo po odbyciu walnego zebrania, jak najrychlej odpowiedniemi funduszami pospieszy wyposażyć instytucyą, której się słusznie z takiem upragnieniem dopominało. Nadzwyczajne fundusze i depozyta już dziś bank przyjmować może. Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy: *Bank Ziemski w Poznaniu.*

Na projektowanej w r. 1889 wystawie powszechnej w Paryżu, dział rolniczy ma być szczególnie uwzględniony. Czynione są starania, żeby producenci krajów przeważnie rolniczych jak najliczniejszy wzięli udział.

Dosadzanie buraków. Często się zdarza, iż pomimo najstaranniejszego sadzenia buraków i dobrego przygotowania roli, spotykamy miejsca próżne, które już na pewno mają ujemny wpływ na plon z danej przestrzeni. Dosadzanie w takich razach nie odpowiada celowi, gdyż burak wschodzący, zanadto ocieniony przez lepiej rozwiniętego sąsiada, zwykle marnieje. Flancowanie w praktyce również okazało się niedobrem, burak bowiem albo się nie przyj-j muje, albo też długo choruje i ostatecznie nigdy nie dorówna burakowi wzrosłemu z nasienia. Znany z wzorowe uprawy buraków właściciel Głużka w Mławskiem, osiąga znakomite plony buraków, nie mając nigdy miejsc pustych na polu zasadzonem burakami. Skoro tylko zauważy miejsca puste, upatruje w sąsiedztwie duże kępki małych jeszcze buraczków, i trzymając jedną ręką, drugą dzieli ostrożnie ową kępkę na jednę lub na dwie części i wraz z ziemią ostrożnie przenosi ua miejsce próżne. Ponieważ roślinki są jeszcze dosyć młode, nie uszkadzają się tak łatwo przez ostrożne rozdzielanie i przesadzone z ziemią, przyjmują się z łatwością i rozwijają na równi z innemi. Korzystając ze sposobu praktykowanego w Głużku, zaleciłem go wielu innym plantatorom, a nawet stosowałem go na plantacyi fabrycznej i przekonawszy się o jego praktyczności i ważności, podaję go do wiadomości starannych i chętnych plantatorów. (*Z Ziemianina*).

Dom ze słomy. W Filadelfii w Ameryce przygotowują obecnie dom ze słomy na wystawę amerykańską w Londynie. Będzie to dom w stylu amerykańskim, składający się z półtrzecia piętra na przestrzeni 42 do 50 stóp kwadratowych. Cały użyty do budowli materyał: belki, wiązania, dachówki, podłogi, ozdoby wykonane będą z masy słomianej. Wewnętrzne umeblowanie naśladować będzie najprzedniejsze gatunki drzewa: różanego, mahoniowego itp. Oryginalny ten budynek mieścić będzie wewnątrz cały obraz handlu i przemysłu filadelfijskiego, wystawiony w światłodrukach. Drugie piętro zajmą biuro jeneralne wystawy i czytelnia, w której będą wszystkie wychodące w Filadelfii dzienniki.

Oznajmienia.

L. 76.640.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentow miast Lwowa i Krakowa.

Według uwiadomienia c. k. austr. węg. generalnego Konsulatu w Odessie z d. 18 listapada b. r. l. 3151 księgosusz panuje ciągle w gubernii bessarabskiej, nadto według uwiadomienia c. k. austr. węg. Konsulatu w Kijowie z d. 28 listopada b. r. l. 4231 zaraza ta panuje w mię-

ście Kijowie, w dwóch miejscowościach w powiecie kijowskim, dalej w powiecie kaczewskim w gubernii kijowskiej, oraz w trzech miejscowościach w powiecie perejasławskim i w powiecie bracławskim na Podolu rosyjskiem. Gdy z powyższego okazuje się, iż księgosusz w Rosyi szerzy się w sposób groźny, przeto w zastosowaniu przepisów w § 7 ustawy o księgosuszu z 1880 r. zabrania się wprowadzania i przewozu zwierząt i płodów zwierzęcych wymienionych w § 1 powołanej ustawy z całej Rosyi do Galicyi i przez Galicyę.

Lwów, d. 10 grudnia 1886.

☞ Do numeru dzisiejszego dołącza się Program wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej w Krakowie.

Wiadomości handlowe.

Kraków 28/12. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·40 do 8·70; banatka od ·— do ·—; czerwona od ·— do ·— Żyto od 6·60 do 6·80. Jęczmień od 6·—. do 6·80. Owies od 5·50 do 5·70. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 9·90 Fasola od 8.15 do 9·25. Rzepak zim. od—·—. do —·—. Koniczyna czerwona od —·—. do —·—; biała od —·—. do —·—. Tatarka od 7·— do 7·75. Proso od 5.50 do 6·50. Jagły od 10·30. do 10.75. Siano od 2·30 do 2·80; Słoma od 2·40 do 3·— Ziemniaki od 1·50 do 1·60. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 50·85 Okowita z opłatą na 80⁰ Tral. hektoliter złr 43·25.

Rzeszów 28/12. Za 100 klg. Pszenica od 8·— do 8·30 Żyto od 6·— do 6·25 Jęczmień od 6·— do 7·50 Owies od 5·— do 6·—. Groch od 6·50 do 9·— Bób od 5·— do 5·50. Wyka od 5·— do 5·50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od ·— do ·—. Rzepak od 9·35 do 9·75. Koniczyna od 45·—. do 48·—. Chmiel od 45·—. do 60·—. Okowita 1 litr — ct. Ziemniaki od —·— do —·—.

Tarnów 28/12 Za 100 klg. Pszenica od—·—. do 8·30 Żyto od —·— do 6·60 Jęczmień od —·— do —·—. Owies od—·— do 5·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do 5·35. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od—·— do 1·50. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do 46·— Siano od —·—. do 2.— Siano z koniczyny od —·— do 3·— Słoma od 2·— do ·—. Okowita za 1 litr —·— Masło za 1 klg. od —·— do —·70.

Przemyśl 24/12 Za 100 klg. Pszenica żółta 8.—. czerwona 7·50. biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5.— do 5·25. Owies 4·90 Groch 7·— Bób 5·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki za 1 korzec 1·40 Słoma 1·35. Siano 2·40.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.